

# Transatlantyk odchodzi z Łodzi

Marszałek województwa śląskiego przyznał podczas podpisania dokumentu, że początkiem współpracy między samorządem a kompozytorem była Rapsodia Śląska, widowisko multimedialne z okazji stulecia wybuchu I Powstania Śląskiego, zorganizowane na Stadionie Śląskim "Cieszę się, że udało nam się zaprosić Jana Kaczmarka na śląską ziemię i wpisać festiwal w kalendarz kulturalny regionu. Stawiamy na kulturę i jestem przekonany, że ten międzynarodowy festiwal będzie mógł rozwijać się w naszym regionie" - mówił Jakub Chełstowski.

Z kolei Jan A.P. Kaczmarek podkreślał, że Transatlantyk jest dużym festiwalem, ale potrzebuje stabilnego partnera, który stawia na festiwal i kulturę. "Wierzę, że takim partnerem jest województwo śląskie. Tu są ramy, podwaliny, skala i fundamenty pod budowę i rozkwit tego przedsięwzięcia" - mówił.

Na stronie internetowej województwa śląskiego można przeczytać, że "celem organizacji wydarzenia w województwie śląskim jest promocja regionu, w którym kultura jako istotny element rozwoju gospodarczego w innowacyjny sposób wykorzystuje potencjał twórczy środowiska artystycznego do poprawy przestrzeni publicznej, w tym instytucji kultury". W organizację wydarzenia mają włączyć się instytucje kultury z regionu, „Ars Cameralis Silesiae Superioris” i Instytucja Filmowa „Silesia-Film”.

Gdy po tegorocznej edycji festiwalu zapytaliśmy Urząd Miasta Łodzi o dalsze losy festiwalu w związku z kończącą się wieloletnią umową, dostaliśmy odpowiedź, że decyzja zostanie podjęta po rozliczeniu tegorocznej dotacji przez fundację organizującą Transatlantyk. Jak dotąd ani fundacja, ani urząd nie przesłali informacji o wynikach tego rozliczenia. Urząd nie zajął też publicznie stanowiska w sprawie przyszłości Transatlantyku w Łodzi.

Poniżej przypominamy nasze podsumowanie tegorocznego festiwalu, które zawiera też analizę sytuacji Transatlantyk w Łodzi i jego dla miasta znaczenie (link poniżej).

łk